

# LIGA NARODOWA (1893–1928)

WYBÓR RELACJI



Wybór, wstęp i opracowanie:  
Tomasz Sikorski, Adam Wątor



Muzeum Historii Polski  
Warszawa 2015

II tom w serii

*100-lecie niepodległości. Wspomnienia i pamiętniki*

RADA PROGRAMOWA SERII

Andrzej Friszke, Tomasz Gąsowski, Rafał Habielski,  
Krzysztof Kawalec, Tomasz Nałęcz, Andrzej Nowak

Projekt graficzny serii i okładki: Syfon Studio

Redakcja merytoryczna, przypisy: Tomasz Sikorski, Adam Wątor

Recenzenci: Urszula Kozłowska, Witold Wojdyło

Korekta: Jacek Ring, Dorota Wojciechowska-Ring

ISBN 978-83-65248-00-8

Wydawca: Muzeum Historii Polski w Warszawie

Wspomnienia autorstwa Józefata Bohuszewicza, Stanisława Bukowieckiego, Romana Dmowskiego, Antoniego Marylskiego-Łuszczewskiego, Zdzisława Próchnickiego oraz Gustawa Simona znajdują się w domenie publicznej. Notatki Mariana Seydy oraz Stanisława Grabskiego opublikowane są za zgodą spadkobierców. Spadkobierców Władysława Łukaszewicza, Stanisława Rowińskiego i Stanisława Zielińskiego nie udało się ustalić. Muzeum prosi o kontakt właścicieli lub spadkobierców praw autorskich do wspomnień ww. osób.

Treść opracowania (wstępu i przypisów) dostępna jest na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Muzeum Historii Polski w Warszawie. Pełny tekst licencji:

<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/legalcode>

Podstawę niniejszego opracowania stanowią dokumenty znajdujące się w kolekcji PAN w Warszawie: Wspomnienia z pracy w Lidze Narodowej 1929–1933 oraz Wspomnienia o działaczach Ligi Polskiej i Ligi Narodowej (wycinki prasowe, wypisy, druki ulotne) z lat 1908–1926.

## Liga [Narodowa] 1906–1926

### Relacja Antoniego Marylskiego

Dając sprawozdanie z organizacji i działalności instytucji, w której się ¼ wieku pracowało, mimo woli trzeba pisać także i o sobie.

Liga opierała się nie tylko na zbiorowym wysiłku, lecz i jednocześnie na samodzielnej inicjatywie poszczególnych jej członków. Wpajaną mieliśmy zasadę, że na każdym stanowisku winniśmy wiedzieć, co i jak robić.

Czynię te uwagi, żeby usprawiedliwić subiektywny z konieczności w szczegółach charakter sprawozdania i odmieniania na wszystkie przypadki zaimka „ja”. Takie sprawozdanie jest trochę pamiętnikiem, stąd też wpada w styl, ton i sposób wyrażania się każdego pamiętnikarza. Znajdą tu się z pewnością niepotrzebne szczegóły, ale dla kogoś, który nie przeżywał tej epoki, może nieco rzucą światła na te czasy.

Z ludźmi, którzy należeli do Ligi i, tak jak rozumieliśmy, do jej ekspozytury na zewnątrz, do Narodowej Demokracji, zetknąłem się dopiero w 1905 r. już jako dojrzały człowiek czterdziestoletni. Byłem politycznie czynny w tym szczupłym zakresie, jaki mieliśmy w Król[estwie] Polskim przed 1905 r. od wczesnej młodości, ale działałem sam w zakresie publicystycznym oraz na terenie powiatu i gminy, długo i próżno szukając współtowarzyszy pracy.

Środowisko, z którego wyszedłem, a przede wszystkim uniwersytety krakowski, heidelberski i paryski, na które uczęszczałem,

nie dały mi, niestety, okazji wejścia w stosunki z ludźmi, którzy tworzyli narodową organizację polityczną. Gdy się nareszcie zdarzyła sposobność nawiązania z nimi kontaktu, od razu poczułem się jakby wśród dawnych, dobrze mi znanych towarzyszy, bo ich sposób myślenia i działania pokrywał się z tym, nad czym rozmyślałem, co publikowałem i co starałem się wcielać w życie.

Przed wejściem do Ligi przeszedłem przez dwa etapy organizacyjne. Do stronnictwa [SDN] wstąpiłem po zjeździe w 1905 r. naszych działaczy z działaczami ziemskimi w Moskwie<sup>230</sup>, gdzie reprezentowałem stronnictwo Pracy Narodowej<sup>231</sup>, ideowo bardzo zbliżone do stronnictwa Narodowej Demokracji.

Wypada słówkiem przypomnieć, co to była Praca Narodowa. Zawiązana została na licznych zebraniach u ordynata [Maurycego] Zamoyskiego w 1905. W Pracy Narodowej brali udział ludzie umiarkowani o przekonaniach narodowych, przeważnie ziemianie niezszeregowani w Nar[odowej] Demok[racji].

Między innymi na naszych posiedzeniach bywał Henryk Sienkiewicz<sup>232</sup>, a jak później się przekonałem, Praca Narodowa była pod ścisłą kontrolą Ligi i nasze posiedzenia odbywały się przy jawnym udziale członków Narodowej Demokracji. Rezolucje, które były proponowane na zebraniach przez członków Pracy Narodowej, w komisji redakcyjnej stale ulegały przeredagowaniu przez obecnych ligistów, co nie było zupełnie zgrabne, gdyż zwracało powszechną uwagę, że jakaś konspiracja rządzić pragnie Pracą Narodową.

---

230 Zjazd odbył się 19–28 XI 1905.

231 Właściwie: Związek Pracy Narodowej utworzony z inicjatywy Władysława Grabskiego w II 1905. Związek obejmował 10 okręgów, na jego czele stała Rada Krajowa; prezesurę objął Stanisław Libicki, wiceprezesami zostali: Grabski, Stanisław Bukowiecki i Mieczysław Chrzanowski. Rozwiązany w V 1906.

232 Henryk Sienkiewicz (1846–1916), pisarz, nowelista, noblista w dziedzinie literatury 1905, prezes Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Vevey (I 1915), współpracownik Polskiej Centralnej Agencji Prasowej w Lozannie.

Z członków Stronnictwa Narodowej Demokracji, którzy bywali na naszych zebraniach, pamiętam tylko St[anislawa] Chelchowskiego i Karola Kozłowskiego<sup>233</sup>.

Nadmienić tu trzeba, że obok Pracy Narodowej powstało zrzeszenie Spójnia<sup>234</sup>, prowadzone przez pastora [Juliana] Machlejdę<sup>235</sup>, wrogo usposobione dla Narodowej Demokracji, złożone z ludzi apolitycznych i dlatego „Spójnia” po niedługim czasie swój żywot skończyła.

Na zjeździe w Moskwie (w listopadzie 1905 r.) brałem udział w obradach przedstawicieli Narodowej Demokracji. W Moskwie [Aleksander] Lednicki<sup>236</sup>, u którego odbyło się kilka zebrań wszystkich uczestników Polaków w zjeździe, łaskawie mnie odciągał od Narodowej Demokracji, przeznaczając mi miejsce, przypuszczam, w postępowej demokracji, u kadetów lub w masonerii, to jest tam, gdzie był u siebie.

### T[owarzystwo] O[światy] N[arodowej]<sup>237</sup>

Po powrocie do Warszawy przyjęty zostałem do stronnictwa Narodowej Demokracji i niebawem wstąpiłem do Towarzystwa Oświaty

---

233 Karol Kozłowski, dr praw, adwokat, od 1893 należał do Ligi Narodowej, jeden z kierowników Związku im. Jana Kilińskiego, członek Zarządu Głównego SDN, 1915-1918 w zarządzie Międzypartyjnego Koła Politycznego.

234 Zebranie organizacyjne Spójni Narodowej odbyło się 5 XI 1905 w Warszawie. Program ogłoszony został w „Gazecie Polskiej” z 28 XI 1905. Czołowi działacze: Adam hr. Krasiński, Zdzisław ks. Lubomirski, Seweryn ks. Czetwertyński i Józef Szlenkier.

235 Julian Machlejda (1866-1936), polski duchowny ewangelicki, przedsiębiorca w browarnictwie, pedagog (1906-1917 dyr. gimnazjum męskiego im. M. Reja), działacz charytatywny.

236 Aleksander Lednicki (1866-1934), adwokat, działacz społeczny i polityczny, 1902 współzałożyciel Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego, 1905-1916 w ros. Partii Konstytucyjno-Demokratycznej, od 1906 poseł do ros. Dumy Państwowej, podczas I wojny światowej stał na czele Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, w 1917 prezes Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego.

237 Towarzystwo Oświaty Narodowej założone w II 1899 z zadaniem obrony religii katolickiej, rozpowszechniania oświaty ludowej, walki z rusyfikacją i zachowania lub uzyskania nowych praw w instytucjach życia publicznego w Królestwie. Kierowane przez Koło Główne, dzieliło się w różnych okresach na koła terytorialne oraz zarządy okręgowe i powiatowe. W 1906 liczyło 6,6 tysiąca członków. Działo do końca 1905.

Narodowej [dalej: TON], co się odbyło po wykonaniu przysięgi. Przyznam się, że miałem zbyt wygórowane pojęcie o organizacji i sprzężystości stronnictwa i potem silnie odczułem zawód pod tym względem. Zresztą takie przesadne wyobrażenie mieli wszyscy, co stali poza stronnictwem. Na wsi u siebie<sup>238</sup> wyszukałem kilku włościan, których wypróbowany patriotyzm i uczciwość dawały mi gwarancję, że mogą być przyjęci do TON. Między nimi był chłop Więch, który kiedyś, przyszedłszy do dworu, w kancelarii u mnie, upewniwszy się, że nikt nie podsłuchuje, wyjął z woreczka noszonego na piersi numer „Polaka”<sup>239</sup>, chowany jako relikwię. „Polak” odkrył mu Polskę i dał czarowną wizję ojczyzny. Miał on lepsze tradycje rodzinne, mianowicie wspominał on, że dziad jego był z Wojskiem Polskim w pochodzie Napoleona na Moskwę. Ze smutkiem muszę zaznaczyć, że aczkolwiek dostarczałem mu następnie przez długie lata zakazaną literaturę, w 1919 r. wpadł pod wpływ wyrotowe „Wyzwolenia”<sup>240</sup>.

Przyjęcie tych kilku włościan odbyło się u mnie we dworze i przysłany z Warszawy Komisarz TON (niestety nie pamiętam jego osoby i nazwiska) odebrał przed Krucyfiksem przysięgę na dotrzymanie tajemnicy. Ta przysięga wywarła na zebranych wielkie wrażenie i twarze niektórych z nich pobladły ze wzruszenia. Tu ubocznie chcę wspomnieć o zwierzeniach patriotycznych chłopów ze starszego pokolenia, które oni u mnie czynili, zawsze przyciszonym głosem przy drzwiach dobrze zamkniętych. Zwierzenia tyczyły się ich udziału w powstaniu 1863 r., był to najwyż-

---

238 W Pęcicach.

239 „Polak” – miesięcznik dla chłopów wydawany od x 1896 we Lwowie, w 1903 w Krakowie; od końca 1902 istniał tajny podkomitet w Warszawie, przekształcony w I 1904 w nową redakcję pod kierunkiem Stanisława Kozickiego, nast. Jana Załuski. Po 1906 wydawany niesystematycznie, krótko kierowany przez A. Marylskiego, od I 1909 ponownie wydawany w Krakowie (do IV 1911).

240 PSL „Wyzwolenie” (do 1918 pod nazwą PSL) – utworzone w XII 1915 z połączenia Narodowego Związku Chłopskiego, Związku Chłopskiego i „Zarania”, pierwszym prezesem był Tomasz Nocznicki, a jednym z liderów Stanisław Thugutt.

szy stopień zaufania do mnie i, jeżeli się zdobędę na pamiętniki, o tych chłopach nie zapomnę.

Wobec anarchii, jaka panowała w 1905–1906 r. u nas, zgłosili się do mnie sąsiedzi koloniści pochodzenia niemieckiego, którzy się polszczyli dlatego, że byli katolikami, aby stworzyć jakąś organizację, celem samoobrony i propagandy narodowej. Pod pokrywką założonego *ad hoc* kółka rolniczego zawiązałem organizację narodową typu TON bez przysięgi, ale o charakterze poufnym. Na te zebrania przyjeżdżał obecny poseł [Józef] Kawecki<sup>241</sup>, który mówił na wstępie o rolnictwie, po czym zajmowaliśmy się sprawami naszej organizacji politycznej. Zebrania te odbywały się kolejno u rozmaitych „kolonistów”. Pamiętam, że w domu Filipa Bucholtza, który był wójtem, a którego ojciec mówił tylko po niemiecku, wisiały portrety Wilhelma II<sup>242</sup> i Aleksandra II<sup>243</sup>. Kawecki miał tam gorącą mowę patriotyczną na temat: *Jak mieszkańcy podwarszawscy bronili stolicy w 1830 r.* Uczestnicy zebrania popłakali się, gdy Kawecki mówił o bohaterstwie ich ojców, aczkolwiek właśnie 75 lat przedtem ich antenaci byli szczerymi Niemcami i mieszkali jeszcze w Niemczech.

W mojej okolicy w warsztatach kolejowych na Żbikówku<sup>244</sup> pod Warszawą odnalazłem w 1905 r. zaledwie dwóch robotników, którzy szli z nami, niejakiego Kamińskiego, Dworzyńskiego i jego żonę. Te trzy osoby z czasem potrafiły wśród robotników wytworzyć silną organizację narodową.

---

241 Józef Kawecki (1883–1959), inż. rolnik, właściciel ziemski, działacz kółek rolniczych i Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, członek Ligi Narodowej, 1917 zasiadał w Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi, sekretarz generalny 1919–1928, członek Zarządu Głównego i Rady Naczelnej ZLN, obożny OWP w Łódzkiem, prezes Towarzystwa „Rozwój”, 1923–1927 i 1930–1935 poseł na Sejm.

242 Wilhelm II Hohenzollern (1859–1941), król Prus i cesarz niemiecki 1888–1918.

243 Aleksander II Romanow (1818–1881), cesarz Rosji 1855–1881.

244 Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego powstały w 1897 z inicjatywy Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na terenie wsi Żbików k. Pruszkowa.

Kobiety wiejskie z powiatu warszawskiego zbierały się u p. Chlebowskiej, osoby pełnej poświęcenia i wielkiej energii. Rezultaty tej pracy naszej zbierałem jeszcze w 1919 r. podczas wyborów do pierwszego sejmiku. Pani Chlebowskiej pomagała p. [Bronisława] Bzurowa z Jabłonny, żona tamtejszego lekarza<sup>245</sup>, który należał do TON.

Nawiązałem kontakt z wioskami nie tylko lewobrzeżnymi, ale i za Wisłą miałem przyjaciół. Gdy stanęliśmy do wyborów w 1919 r., włościanie dobrze pamiętali troskę o nich i głosowali, jak mówili, na swego „generała” z 1905 r. W końcu 1905 lub na początku 1906 r., już po ogłoszeniu stanu wojennego, urządziłem zjazd wójtów i pisarzy gminnych w gmachu Stowarzyszenia Techników<sup>246</sup>. Jeden z uczestników zjazdu, pisarz gminny Tatarzyn, zadenuncjował zebranie. Wojsko wraz z policją otoczyło gmach, cośmy spostrzegli i siedzieliśmy cicho w salce „herbowej”, w której obradowaliśmy. Gdy przed naszymi drzwiami zjawiała się policja z żołnierzami, zapytany inż. [Aleksander de] Rosset<sup>247</sup>, ówczesny gospodarz gmachu, gdzie te drzwi prowadzą, odparł przytomnie, że do pewnej ubikacji. Rewidenci odeszli z niczym, wszakże na skutek doniesienia owego pisarza, że zebranie rzeczywiście miało miejsce, ówczesny gubernator warszawski, [Dymitr] Martynow<sup>248</sup>, kazał mnie aresztować i osadzić w więzieniu na Mokotowie. Ale o tym zostałem uprzedzony przez sekretarza komisarza włościańskiego, liberalizującego

---

245 Bronisława Bzurowa, nauczycielka, kierowniczka szkoły w Jabłonnie (od 1917/18), jej mąż Stanisław Bzura (1868-1948), dr med., lekarz gminny w Jabłonnie, zajmował się uprawą winnej latorośli; od 1906 należał do Ligi Narodowej.

246 Gmach Polskiego Stowarzyszenia Techników wzniesiony w Warszawie w l. 1903-1905, przy ul. T. Czackiego 3/5.

247 Aleksander Henryk de Rosset (1866-1933), inż., przemysłowiec, publicysta, współzałożyciel i prezes Polskiej Partii Postępowej; 1916-1918 wydawca tajnego pisma „Z Dokumentów Chwili”, sekretarz Międzypartyjnego Koła Polskiego, członek Rady Stanu, 1919-1922 poseł na Sejm Ustawodawczy, prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego.

248 Dymitr Nikołajewicz Martynow (1850 - zm. po 1917), ros. nacelnik kancelarii gen. gubernatora warszawskiego, gubernator warszawski (3 VIII 1897 - 1 1907).



Moskala i ukrywałem się, zmieniając ciągle nocleg i jednocześnie co dnia wymykałem się do Klubu Myśliwskiego na obiad, gdzie spotykałem się z Martynowem, który brzydko spode łba na mnie spoglądał. Nie wypadało mu aresztować mnie w Klubie. Wreszcie sprzykrzyła mu się ta szopka i znów przez sekretarza komisarza włościańskiego dowiedziałem się, że Martynow sprawę moją umorzył.

Gdy zamarła działalność TON wśród ludu, wówczas zawiązana została tajna Organizacja Narodowa<sup>249</sup>. Nie wykazała ona jednak żywotności. Potem Zygmunt Balicki opracował ustawkę dla nowej organizacji Związku Polaków. Ta organizacja również mało była czynna.

Niemniej w niektórych okolicach praca nad ludem nie ustała, jak np. w Kutnowskim prowadził ją dr [Antoni] Troczewski, w Płońskim dr [Leon] Rutkowski, w Ciechanowskim [Michał] Bojanowski<sup>250</sup>, w Łomżyńskim dr [Józef] Psarski<sup>251</sup>. Zarząd Główny Stronnictwa Narodowej Demokracji posiadał swego chodzika, którym się rozporządzałem.

---

#### LIGA [NARODOWA]

Do Ligi przyjął mnie Teofil Waligórski na początku r. 1906. Niedługo potem zostałem członkiem Rady Ligi i członkiem Komitetu

---

249 Organizacja Narodowa utworzona w 1905 po reorganizacji TON, dzieliła się na 5 okręgów, a te na koła wiejskie i gminne; „agentami” Organizacji Narodowej w poszczególnych okręgach byli: A. Zwierzyński, J. Wigura, E. Nawroczyński, M. Niklewicz i W. Rosiński.

250 Michał Bojanowski (1865–1934), ziemianin, działacz społeczny i narodowy, założyciel i działacz kółek rolniczych, od 1899 działacz TON, członek Rady Nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej, 1907 poseł do ros. Dumy Państwowej; od 1893 w Lidze Narodowej, następnie ZLN i SN, 1919–1922 poseł na Sejm, 1922–1927 senator RP.

251 Józef Piotr Psarski (1868–1953), lekarz w Ostrołęce, działacz Stowarzyszenia „Łączność”, Koła Oświaty Ludowej, TON (założyciel kół wiejskich wśród ludności kurpiowskiej) i Polskiej Macierzy Szkolnej, członek Ligi Polskiej (przyjęty w 1888) i Ligi Narodowej (od 1900).

Krajowego, od roku zdaje się 1907 do wybuchu wojny. Komitet, podczas mojej w nim bytności, dwa razy przynajmniej zmienia swój skład. Komisarzem krajowym był kolejno dr [Wacław] Łapiński, potem dr [Zbigniew] Paderewski. Ostatni skład Komitetu, po powrocie Dmowskiego z Dumy, był następujący: Dmowski, Balicki, dr Łapiński, [Jan] Załuska, [Jerzy] Gościcki, [Stanisław] Kozicki, [Bohdan] Wasiutyński<sup>252</sup>, Radzewicz<sup>253</sup>. Komitet zbierał się w mieszkaniu dr. Łapińskiego i R. Dmowskiego na [ul.] Zgoda, potem na Smolnej, u mnie na Jasnej lub u mnie na wsi w Pęcicach. Zjazdy Ligi i Rady, na których ja bywałem, odbywały się w Krakowie i w Warszawie. W Warszawie w mieszkaniu Zygmunta Niedziałkowskiego na Chłodnej, u [Kazimierza] Łazarowicza, u dr. [Franciszka] Meyera<sup>254</sup>.

W Komitecie Krajowym były omawiane wszystkie ważniejsze sprawy. Należy zanotować, że przy udziale Dmowskiego postanowiony został bojkot Żydów.

O tych czasach 1905–1914 r., sędzę, złożone zostały obszerne i wyczerpujące sprawozdania przez członków Centralnego Komitetu, którzy byli odpowiedzialni za kierownictwo Ligi. Nazwisk członków Komitetu Centralnego nie znaleźmy, łatwo tylko było domyślić się, że byli nimi przede wszystkim Dmowski i Balicki.

Z ramienia Komitetu wyjeżdżałem na prowincję, żeby zaga-jać zjazdy Ligi w rozmaitych miastach. Kilkakrotnie byłem w Lublinie, zjazdy te odbywały się u prezesa Wzajemnego Kredytu,

---

252 Bohdan Wasiutyński (1882–1940), prof. prawa Uniwersytetu Poznańskiego i uw, działacz narodowy w Wielkopolsce, publicysta, 1908–1915 redaktor „Przeglądu Narodowego”, 1915–1917 „Sprawy Polskiej” w Petersburgu, 1917 członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego; 1928–1935 senator RP, 1935–1937 prezes Rady Naczelnej SN.

253 Zapewne chodzi o Karola Raczkowskiego.

254 Franciszek Ksawery Meyer (1873–1935), od 1899 lekarz dentysta w Warszawie, od 1900 członek Ligi Narodowej.

[Tadeusza] Ciświckiego<sup>255</sup>. Najczynniejszymi członkami byli [Stanisław] Moskalewski<sup>256</sup>, weterynarz [Józef] Guzowski<sup>257</sup>, [Tadeusz] Kozerski<sup>258</sup>.

Byłem na kilku licznych zebraniach Narodowego Komitetu Nauczycielskiego, którego duszą był [Stanisław] Gołębiowski<sup>259</sup> i [Michał] Arcichowski<sup>260</sup>, a czynnikiem podniecającym Al[eksander] Zawadzki.

Kilka spraw podejmowałem z własnej inicjatywy. Przede wszystkim zająłem się „Polakiem”, gdy przestał on wychodzić w Krakowie. Zebrawszy fundusz na wydawnictwo, podjąłem się jego redakcji. Było to zdaje się w roku 1908, datowałem go z Warszawy, potem z Krakowa.

Nie pamiętam, ile lat wychodził pod moją redakcją. Drukowałem go, zdaje się, na Wareckiej, wywózką z drukarni zajmował się

- 
- 255 Tadeusz Ciświcki (1879-1940), inż. chemik, absolwent Instytutu Technologicznego w Petersburgu, publicysta, prezes Kasy Przemysłowców w Lublinie, członek Ligi Narodowej i SDN, od 1911 należał do „Secesji”.
- 256 Stanisław Moskalewski (1876-1936), urzędnik w ordynacji Zamojskich, od 1901 członek Ligi Narodowej, 1905-1906 w Komitecie Krajowym LN, pełnomocnik Centralnego Komitetu Obywatelskiego na gub. kijowską, członek Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, 1917 członek Komitetu Wykonawczego na Rusi i Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego, 1919-1926 wojewoda lubelski, nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy przy premierze (1924-1926).
- 257 Józef Guzowski (1871-1925), lekarz weterynarii w Lublinie, działacz społeczny i narodowy, działacz Związku Unarodowienia Szkół, przyjęty przed 1906 do Ligi Narodowej, członek zarządu SDN i wiceprzewodniczący ZLN w Lublinie (następnie w Ostrowie), członek Rady Naczelnej ZLN, współzałożyciel i do IX 1915 redaktor „Głosu Lubelskiego”.
- 258 Tadeusz Kozerski (1863-1938), prawnik, działacz narodowy i społeczny, należał do „Zetu”, w 1888 przyjęty do Ligi Polskiej, od 1893 w Lidze Narodowej, należał do TON, Towarzystwa Opieki nad Unitami, Polskiej Macierzy Szkolnej, współpracownik „Głosu”, „Gazety Lubelskiej” i „Ziemi Lubelskiej”, działacz SDN, ZLN i SN.
- 259 Stanisław Gołębiowski, nauczyciel, działacz oświatowy, od X 1905 działacz Towarzystwa Nauczycieli Szkół Ludowych (inspektor odpowiedzialny na gub. płocką i łomżyńską), przed 1900 przyjęty do Ligi Narodowej, 1906, redaktor naczelny dziennika dla chłopów „Naród”, nast. „Wiadomości Codziennych”.
- 260 Michał Arcichowski (1863-1937), nauczyciel, współzałożyciel tajnego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Powszechnych w Królestwie Polskim, publikował w „Przeglądzie Wszepolskim” i „Polaku”, jeden z organizatorów TON, od 1905 należał do Ligi Narodowej, SDN, następnie ZLN, 1919-1927 poseł na Sejm.

[Edmund] Bernatowicz-Lewkowicz<sup>261</sup>, robotnik z fabryki Frageta<sup>262</sup>, członek Narodowej Partii Robotniczej. Działaliśmy oględnie i nie było ani jednej „wsypy” w tych czasach. Jeden ze składów mieliśmy w aptece Kozłowskiego na ul. Szpitalnej. Zresztą to był znany skład, tylko nie dla policji rosyjskiej.

Po porozumieniu się z Balickim, dla zwrócenia uwagi Austrii na sprawę polską, napisałem broszurkę po francusku i jeden egzemplarz wręczyłem wicekonsulowi austriackiemu, [Władimírowi] Radymskiemu<sup>263</sup>, Czechowi ożenionemu z Polką, późniejszemu posłowi czeskiemu (w Warszawie, obecnie w Rzymie). Jak mi mówił Radymski, broszura została przeczytana przez austriackiego następcę tronu. Z jakim skutkiem, tego już od arcyksięcia się nie dowiemy.

W konsulacie niemieckim pracował Polak, nauczyciel niemieckiego języka moich synów<sup>264</sup>, Fryc, nazwiska nie pamiętam. Od niego się dowiedziałem, że niemiecki konsul generalny [August] Brück<sup>265</sup> wymienia korespondencję z generał-gubernatorem warszawskim, zaproponowałem więc Frycowi, aby za wynagrodzeniem robił odpisy z tych papierów oraz korespondencji wysyłanej przez kuriera do Berlina, zrazu zgodził się na propozycję, potem jednak oświadczył, że gra jest zbyt niebezpieczna dla niego. Żalowałiliśmy, że nikła możliwość posiadania nici konspiracji prusko-rosyjskiej przeciw Polsce.

Mając nieco stosunków z osobami stykającymi się z Zamiem, ratowałem przez nich ludzi, którym groziło więzienie, zsył-

---

261 Edmund Bernatowicz (1884–1948), piekarz, działacz Związku im. J. Kilińskiego i NZR, następnie NPR i Stronnictwa Pracy.

262 Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych Józefa Frageta, założona w Warszawie w 1824 przez Alfonsa i Józefa Fragetów.

263 Władimír Radimský (1880–1977), dyplomata, c.k. wicekonsul w Warszawie, 1919–1921 czechosłowacki delegat rządu i charge d'affaires w Warszawie.

264 Synowie A. Marylskiego: Wojciech Marian, Jan Paweł, Antoni Józef i Edward.

265 August Lothar Maximilian Ludwig von Brück (1859–1941), niem. dyplomata, tajny radca, do 1918 generalny konsul w Warszawie.

ka, a nawet szubienica. Uwolniliśmy Bernatowicza-Lewkowicza, Dobrzańskiego, [Karola] Mierzejewskiego<sup>266</sup>, członka Ligi, późniejszego posła, oraz kilku młodzieńców, którzy się przenieśli do Galicji. Wśród tych ostatnich znaleźli się przyszli Strzelcy [Józefa] Piłsudskiego, wracający od czasu do czasu do Królestwa, jak mnie przy przypadkowych spotkaniach informowali, dla wywiadu na rzecz austriackiej armii, czyli po prostu Piłsudski wykierował ich na szpicli.

Ofiarną, pełną poświęcenia pomoc przy ratowaniu więźniów otrzymywaliśmy od ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego<sup>267</sup> i hr. Jadwigi Potulickiej<sup>268</sup>, która umyślnie z naszą wiadomością, dla tego celu počęła bywać w Zamku.

Z tego, o czym wspominałem, widać, że mieliśmy urozmaicone życie. Wrażenia rozdawały naszą egzystencję, na przykład jednego dnia z rana zwierzał mi się niejaki, o ile pamiętam, [Kazimierz] Mikuliński, późniejszy agitator „Frondy”, suchotnik i desperat, ze swoich zamiarów zgładzenia [Georgija] Skałona i tegoż dnia o 12 w południe byłem na Zamku u Skałona, przedstawiając mu konieczność uznania stronnictwa ND, mającego swych posłów w Dumie, za legalne. Uniknęłoby się w ten sposób dwuznacznego stosunku władzy do nas, bo z jednej strony policja toleruje jawne zebrania stronnictwa w Resursie Obywatelskiej<sup>269</sup>, z drugiej

---

266 Karol Mierzejewski (1880-1942), studiował matematykę i fizykę w Warszawie, nauczyciel, inspektor szkolny w Płockiem, należał do „Zetu”, od 1917 członek Ligi Narodowej, 1919-1927 poseł na Sejm, działacz SN i Akcji Katolickiej.

267 Włodzimierz Świątopęk Czetwertyński (1837-1918), ks., absolwent Instytutu Szlacheckiego w Wilnie, prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i Towarzystwa Sybiraków-Weteranów, podczas I wojny światowej kierował warszawskim Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

268 Jadwiga Maria z Wołowskich Potulicka (1873-1967), hr., od 1892 małżonka Antoniego Gabriela hr. Potulickiego (1856-1919), działaczka warszawskich organizacji charytatywnych.

269 Resursa Obywatelska w Warszawie - budynek przy ul. Krakowskie Przedmieście 64, w l. 1861-1939 siedziba Warszawskiej Resursy Kupieckiej.

grozi ich zamknięciem. Skałlon, aczkolwiek się zrazu skrzywił, obiecał pomówić o tej sprawie z [Władimirem] Kokowcewem<sup>270</sup>, który miał przyjechać do Warszawy, ale już po odpowiedź się nie zgłaszał i zebrania się odbywały do wybuchu wojny. U Skałłona byłem z polecenia Dmowskiego, o czym oczywiście Skałlon nie wiedział.

Muszę się podzielić przekonaniem, jakie wyrobiłem sobie o członku Ligi [Narodowej], Aleksandrze Zawadzkim. Miałem go pod koniec jego działalności za agenta Ochrony<sup>271</sup>. Grał on znakomicie rolę płomiennego agitatora narodowego i przejmował się tą rolą tak dokładnie, że miewał zapewne nieraz złudzenie o szczerości swego zdania o Lidze i Stronnictwie. Po „wspach”, do których należał, aresztowano rozmaitych naszych działaczy, tymczasem on chodził bezpieczny po mieście, mówiąc, że się ukrywa. Kiedyś rzucił mi od niechcienia, że utrzymuje stosunki z kimś z Ochrony, żeby uzyskiwać cenne informacje. Gdy wyjeżdżaliśmy na zjazd do Krakowa, a on już należał do „Frondy”, telefonował do mieszkań przypuszczalnych członków zjazdu, aby się upewnić, kto wyjechał. Osobiście sam go przy takim telefonie do mnie przyłapałem, tj. poznałem jego głos. Co do jego bezinteresowności nie miałem żadnych złudzeń. Ponieważ dzięki mojej inicjatywie ord[ynat Maurycy hr.] Zamoyski został wyprowadzony na prezesa [Centralnego] Towarzystwa Rolniczego i dlatego Zawadzki przypuszczał, że mam wpływ na ordynata, chciał, abym go promował na głównego administratora ordynacji. Za czasów okupacji niemieckiej Zawadzki stanął od razu po stronie niemieckiej i otrzymywał znaczne od Niemców uposażenie, sądząc choćby z tych koncesji, z jakich publicznie korzystał. Może moje przekonanie co do wartości Zawadzkiego jest mylne, powinno

---

270 Władimir Nikołajewicz Kokowcew (1853-1943), hr., ziemianin, ros. polityk, 1904-1914 minister finansów.

271 Ochrana - ros. tajna policja polityczna, istniejąca od 1881 do 1917.

być skonfrontowane przeto z poglądami, jakie sobie o nim inni członkowie Ligi wyrobili.

Wybuchła wojna. Uczuciowo stanęło społeczeństwo po stronie antyniemieckiej, widząc w zwycięstwie niemieckim pogrom, jeżeli nie zagładę żywiołu polskiego, w wyniku czego rozumowo [opowiedziało się] po stronie rosyjskiej. Zgłosiłem się do Dmowskiego, gdy poczęto mówić o tworzeniu pułków polskich w zabrze rosyjskim, ze skromną ofiarą i prosiłem, aby mnie zapisano do przyszłej armii polskiej. Balicki, który jeździł do Stawki<sup>272</sup> w sprawie tworzenia polskiej siły zbrojnej, wrócił stamtąd z pustymi rękami<sup>1</sup>. Dmowski, zapewne w obawie, aby nurtująca w społeczeństwie nienawiść do Moskali nie wzięła góry nad trzeźwą orientacją polityczną, postanowił związać możliwie silnie Polskę z Koalicją i tworzył nastroje uczuciowe dla Rosji. Ale prasa nasza popadła w przesadę. „Dwugroszówka”<sup>273</sup> przede wszystkim przybrała ton wstrętny i ordynarny. Widziałem, jak co dnia powiększały się szeregi ludzi protestujących przeciw nastrojom uczuciowym dla Rosji i jak nasze szeregi rzedniały. Przeciwnikom dawaliśmy broń do ręki. Rzucano w nas zabójcze pociski, kto zajrzy do ówczesnej prasy, zezującej w stronę Austrii, lub po prostu zwalczającej ND, odczyta popularne, przyjmujące się na bruku stolicy i po całym kraju frazesy: „przez walkę z Rosją do niepodległości”, „Narodowej Demokracji [dalej: ND] służy moskiewskie”, „współczesne pokolenie tylko dla potęgi ciemieńczy walczyć umie” itd. itp.

Jak wiele straciliśmy na wpływach i popularności, stwierdziłem jeszcze w 1918 r. podczas przygotowania wyborów do Sejmu, gdy ludzi nie można było skupić pod sztandarem ND i w moim

---

J Uwaga na marginesie: „Balicki nie jeździł, był tam Władysław Grabski, Stanisław Wojciechowski. Podobno później jeździł Balicki”.

272 Stawka - kwatera główna ros. Naczelnego Dowództwa.

273 Poprawnie: „Gazeta Poranna 2 Grosze” - endecki dziennik informacyjny wydawany w Warszawie w l. 1912-1929.

okręgu legalizowałem *ad hoc* Związek Pracy Narodowej i dzięki takiej etykietce przeprowadziłem na 5 mandatów 4 członków ND<sup>274</sup>.

Konieczność zachowania umiaru, postępowania oględnego z drażliwą opinią narodową tym bardziej była wskazana, że nie mieliśmy szerokiej i zwartej organizacji w kraju. Masówki Dmowski dawno zlikwidował, uważając je za kule u nogi w prowadzeniu trzeźwej polityki w Dumie, ludzie zaś będący pod jego wpływami nie byli wówczas dość silnie organizacyjnie związani. Pamiętam, kiedy po wybuchu wojny znalazłem się w gabinecie redakcji u [Stanisława] Kozickiego i pytaliśmy się wzajemnie, co robić, nasunęło się zaraz drugie pytanie, tym razem bez odpowiedzi – z kim robić?<sup>K</sup>

Pogląd teoretyczny na naszą organizację w wielu z nas był następujący. Liga była ideową kierowniczą instancją polityczną, stronnictwo zaś jednym ze środków działania. W zasadzie można było, należąc do Ligi, należeć niekoniecznie do ND, a nawet należeć do innych stronnictw o charakterze narodowym i takowe prowadzić w duchu ligowym. Tak było następnie z posłem [Józefem] Chacińskim<sup>275</sup> i posłem [Ludomiłem] Czerniewskim<sup>276</sup>, którzy należeli do Chrześcijańskiej Demokracji. Oczywiście o wallenrodyzmie nikt nie myślał i nie obsyłano wrogich narodowemu duchowi organizacji. Natomiast niejeden członek

---

K Uwaga na marginesie: „Od pierwszego dnia wojny Liga była wyraźnie zorientowana po stronie ententy, ale Ant. Marylski wówczas frondujący i założyciel Stronnictwa Narodowego stał na uboczu”.

274 W okręgu nr 15 Błonie – Grójec – lewy brzeg Wisły wybrani zostali narodowi demokraci: B. Malewski, A. Marylski, ks. M. Nowakowski, J. Orzechowski oraz S. Majewski z NZR.

275 Józef Chaciński (1889–1954), prawnik, 1909–1913 sekretarz miesięcznika „Prąd”, organizator akcji oświatowej w kołach Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, od 1919 zasiadał we władzach naczelnych chadecji; w 1915 przyjęty do Ligi Narodowej, 1922–1930 poseł na Sejm.

276 Ludomił Artemiusz Czerniewski (1883–po 1937), nauczyciel, działacz oświatowy, w 1915 przyjęty do Ligi Narodowej, od 1916 działacz Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, 1919–1927 poseł na Sejm.



masonerii według mego wyczucia znajdował się między nami, lecz ci nie pełnili dwuznacznej funkcji politycznej, niosąc tylko ciężar lekkomyślnie kiedyś uczynionych zobowiązań. Masonem był dr [Zbigniew] Paderewski (*via* dr [Władysław] Baranowski, krewny Paderewskiego), zresztą o nim najwięcej miały do powiedzenia Dmowski<sup>L</sup>. [Gustaw] Simon, [Stanisław] Bukowiecki prawdopodobnie do loży należeli. W stronnictwie było ich więcej, sądzę, że Franciszek Nowodworski<sup>277</sup> (*via* [Karol] Benni<sup>278</sup>) otarł się o masonerię, ale dawno wystąpił z grona czynnych masonów. Podobno Balicki, z czasów gdy był socjalistą, o lożę zawadził.

Widząc ferment w swoim otoczeniu i stykając się z błądzącymi samopas ludźmi, buntującymi się przeciw zbyt gwałtownym nastrojom rosyjskim, postanowiłem ich związać organizacyjnie poza stronnictwem ND, do którego nie weszli, wystąpiłem dlatego ze stronnictwa i skupiłem ich przy tygodniku, który założyłem: „Nowym Ognisku”. Z Ligi nie wystąpiłem, przeciwnie, postanowiłem całą robotę prowadzić w duchu ligowym. Na razie nie mogłem od Ligi otrzymywać wskazówek, gdyż Liga się nie zbierała<sup>M</sup>. Była chwila dla mnie przykra, ponieważ zostałem posądzony o odstępstwo, lecz niebawem zarzuty odpadły i brałem udział we wznowionych zebraniach Ligi. Przedstawiam półtora rocznika „Nowego Ogniska” i mogę z dumą powiedzieć, że ani jednego zdania nie mam potrzeby dziś odwoływać, mimo że posiadałem nie zawsze sforną gromadkę, niewyrobioną politycznie, rwącą w rozmaitych

---

L Uwaga na marginesie: „Te wiadomości są bardzo nieściśle. Dr Paderewski był politykiem zupełnie wrogo usposobionym do dr. Baranowskiego”.

M Uwaga na marginesie: „Liga się zbierała, ale Marylskiego trzymała poza nawiasem”.

277 Franciszek Nowodworski (1859-1924), adwokat, publicysta, od 1905 działacz SDN, poseł do ros. I i II Dumi Państwowej, 1914-1915 członek Komitetu Narodowego Polskiego w Warszawie, od 1922 prezes Sądu Najwyższego RP, nast. prezes Trybunału Stanu.

278 Karol Benni (1843-1916), dr med., członek Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, organizator tzw. piątków warszawskich.

kierunkach, muszę też zaznaczyć, że działając przez pewien czas bez kontaktu z Ligą w pełnym odosobnieniu organizacyjnym, zrobiłem pożyteczną wówczas robotę.

Sztab stronnictwa [SDN] przeniósł się do Rosji, pozostali członkowie zostali nie tylko beczynnymi<sup>278</sup>, lecz nawet wskutek nagonki piłsudczyków, socjalistów, masonów i rozmaitych pseudo-niepodległościowców, odsuwani i bojkotowani we wszystkich poczynaniach, jakie się w tych czasach rodziły na bruku warszawskim. Już we wrześniu 1915 zdołali się skupić w powstającym z inicjatywy, o ile mnie pamięć nie myli, bezpartyjnego [Mariana] Zbrowskiego<sup>279</sup>, Ludwika Włodka i Karola Kozłowskiego, M[iędzypartyjnego] K[ola] P[olitycznego].

Ta okoliczność, że wystąpiłem ze stronnictwa, wytworzyła dla mnie objawy zaufania wszystkich tych niepoczytalnych żywiołów, które siłą rzeczy fatalnym zrzędzeniem losu zająć mogły decydujący wpływ na wypadki polityczne po wejściu Niemców w 1915 roku do Warszawy. Do 5 sierpnia 1915 r. grupa osób skupionych około „Nowego Ogniska” nie stanowiła stronnictwa, dopiero z wejściem Niemców ogłosiłem, że tworzymy stronnictwo: Stronnictwo Narodowe [dalej: SN]. Należeli do nas ziemianie, inteligencja miejska i luźno związany odłam młodzieży niepodległościowej, czytający „Action Française”<sup>280</sup> i podający się za nacjonalistów i uczniów [Charles’a] Morrassa<sup>281</sup>. Bezsprzecznie na prawicy byliśmy jedynym

---

N Uwaga na marginesie: „Nie byli beczynni, bo po zajęciu Warszawy 4 sierpnia 1915 już 7 sierpnia zebrała się Rada Stronnictwa Narodowego i co niedzielę się zbierała, podtrzymywała »Gazetę Poranną« i w czasie okupacji bardzo ją rozwinęła (redaktor Przemysław Mączewski, administrator Mieczysław Hoffman)”.

279 Marian Zbrowski (1872-1943), adwokat, działacz polityczny, od 1915 działacz Stronnictwa Narodowego, 1915-1918 członek Międzypartyjnego Koła Politycznego, w 1917 zasiadał w Radzie Departamentu Spraw Politycznych Tymczasowej Rady Stanu, od 1918 w Związku Budowy Państwa Polskiego.

280 Action Française – franc. skrajnie prawicowy (nacjonalistyczny, monarchistyczny) ruch ideowo-polityczny, powstały w końcu XIX w.

281 Poprawnie: Charles Marie Maurras (1868-1952), franc. myśliciel polityczny, filozof, krytyk rządów demokratycznych.

i poważnym ugrupowaniem, niezbędnym dla rozwyrzonej lewicy, o ile chodziło o jakieś wystąpienia polityczne w imieniu kraju, a nie samej lewicy, a poza tym, jakim wspominał, rachowano na nas jak na obóz, który można będzie wygrać.

W dzień wkroczenia Niemców do Warszawy 5 sierpnia 1915 r. już o 12 w południe urządził Artur Śliwiński<sup>282</sup> w lokalu Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy na ulicy Brackiej zebranie, na które zaprosił wszystkie ugrupowania, oczywiście oprócz ND. Na porządku dziennym było uchwalenie tekstu manifestu, ogłaszającego niepodległość Polski i oplakatowanie takowego na murach stolicy. Miałem zaraz możliwość zażegnania głupstwa, bo taka literatura na murach Warszawy nie miała istotnego znaczenia, natomiast ubierała naszego odwiecznego wroga w aureolę opiekuna sprawy polskiej. Zaprotestowałem przeciw podobnemu wystąpieniu. Do mojego protestu przyłączył się Straszewicz<sup>283</sup>, w rezultacie mimo wykrzykników Sosnkowskiego [zapewne: Śliwińskiego] udało mi się rozbić zebranie.

Dwudziestego dziewiątego sierpnia [Stanisław] Downarowicz<sup>284</sup>, przedstawiciel N[aczelnego] K[omitetu] N[arodowego] [dalej: NKN], zwołał zebranie dla zawiązania komitetu narodowego, który miał uchwalić, że Król[estwo] Polskie oświadcza się za Austrią. Udało mi się nie dopuścić do takiej uchwały.

---

282 Artur Śliwiński (1877-1953), historyk, publicysta, działacz PPS Frakcji Rewolucyjnej i Polskiej Organizacji Narodowej, 1915-1916 prezes Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie, 1917 sekretarz TRS, prezes Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, 1919-1922 wiceprezydent m. Warszawy, 1922 premier rządu, 1935-1937 senator RP.

283 Zapewne Bohdan Straszewicz (1882-1920), drukarz, publicysta, dziennikarz, wydawca, redaktor „Dziennika Polskiego” (1913-1915), „Ojczyzny i Postępu” (1916-1918) i „Kurierza Warszawskiego”, członek Grupy Pracy Narodowej.

284 Stanisław Downarowicz (1874-1941), inż., działacz socjalistyczny, zastępca szefa Departamentu Wojskowego NKN, jego przedstawiciel w Warszawie, 1919-1920 szef administracji w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, 1921-1922 minister spraw wewnętrznych, wojewoda poleski.

Niedługo potem [6 września] odbyło się zebranie u [Stanisława] Patka<sup>285</sup> dla zawiązania Rady Narodowej, obejmującej wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Narodowej i Socjalnej Demokracji. W zebraniu brali udział wybitni masoni Warszawy: Patek, [Rafał] Radziwiłłowicz<sup>286</sup>, [A.] Śliwiński, dr [Kazimierz] Natanson<sup>287</sup>, [Michał] Łempicki<sup>288</sup> i inni.

Wystąpiłem z protestem przeciw zestawieniu ND i SD [Socjalnej Demokracji] i z gorącą pochwałą ND i oświadczyłem, że Stronnictwo Narodowe w Radzie Narodowej nie weźmie udziału.

Zdaje się we wrześniu 1915 r. wybrałem się końmi – koleje jeszcze stały – do Otwocka, żeby poznać się z Piłsudskim, internowanym w tej miejscowości na życzenie Zdzisława Lubomirskiego (z ust Lubomirskiego słyszałem, że robił skuteczne starania u Niemców o wydalenie Piłsudskiego z Warszawy)<sup>289</sup>. Celem mojej wycieczki było podsuniecie Piłsudskiemu myśli, aby połączył Legiony z polską formacją wojskową w Rosji. W odpowiedzi na to usłyszałem takie wynurzenie: „gdyby Polska miała dostać niepodległość z rąk rosyjskich, takiej Polski bym nie uznał”. Siedziałem u niego pięć godzin i odniosłem wrażenie, że rozmawiałem z jednym z najgłębszych ludzi w Polsce, a to nie jest byle co, bo

---

285 Stanisław Patek (1866-1944), prawnik, dyplomata, działacz Stronnictwa Radykalno-Narodowego, 1917 lider Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych, 1919-1920 minister spraw zagranicznych, następnie na różnych stanowiskach dyplomatycznych.

286 Rafał Radziwiłłowicz (1860-1929), lekarz psychiatra, działacz społeczny, od 1905 w Związku Postępowo-Demokratycznym, następnie w Związku Chłopskim i Lidze Państwowości Polskiej, 1920 pierwszy Wielki Mistrz Łoży „Polacy Zjednoczeni”.

287 Kazimierz Eryk Natanson (1853-1935), prawnik, finansista, bankier, poseł do ros. i Dumy Państwowej, w 1916 działacz Ligi Państwowości Polskiej, członek TRS.

288 Michał Łempicki (1856-1930), inż. górnictwa, przemysłowiec, dyr. Towarzystwa Zakładów Starachowickich, 1912 poseł do ros. Dumy Państwowej, podczas I wojny światowej zwolennik państw centralnych, członek TRS (kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych, od 1917 członek Komisji Wojskowej).

289 Józef Piłsudski przebywał w Otwocku od 20 VIII do 2 IX 1915.

czego jak czego, ale głupców u nas wszak nie brak. Gdy Piłsudski chciał porozumieć się z Kołem Międzypartyjnym<sup>290</sup> i gdy mnie zaproponowano, abym się dołączył do delegacji, którą do niego Koło wysłało, odmówiłem, chcąc sobie zaoszczędzić kawiarnianej dyskusji. Koledzy po powrocie z tych pertraktacji odnieśli takie samo wrażenie jak ja co do wartości Piłsudskiego i twierdzili tak jak ja, że to jest dziwnie głupi człowiek<sup>o</sup>.

Do dziś dnia zdania o nim nie zmieniłem.

Zawsze z racji wystąpienia mego ze stronnictwa zapraszany byłem na zebrania polityczne w małym kółku, gdzie zbierali się historycy, jak [Józef] Siemieński, [Witold] Kamieniecki<sup>291</sup>, jakiś żydek i kilku innych panów, których nazwisk nie pamiętam. Zebrania te miały smaczek masonski, a uczestnicy byli w kontakcie z Augustem Zaleskim<sup>292</sup>, obecnym ministrem spraw zagranicznych, przebywającym wówczas zagranicą. Ustalano tam kierunek dla przyszłej polityki polskiej, uznając, że Polska ma misję cywilizacyjną na Wschodzie i wyłącznie w tym kierunku winna iść nasza ekspansja, o Zachodzie nie wspomniano jednym słowem. Zorientowawszy się, że to nie dla mnie kompania, przestałem bywać u tych panów.

Warto tu, gdy wspomniałem o masonach, nadmienić o ustosunkowaniu się Niemców do warszawskich masonów, mianowicie,

- o Uwaga na marginesie: „Przez pewien okres czasu w Kole Międzypartyjnym miało wprost przeciwne zdanie o Józefie Piłsudskim, który i o stosunku do Rosji wypowiadał się zupełnie inaczej. Najściślejszy kontakt miał z J. P. p. Zygmunt Chrzanowski, który [słowo nieczytelne] mógł źródłowo o tym stosunku powiedzieć”.
- 290 Poprawnie: Międzypartyjne Koło Polityczne w Warszawie w l. 1915-1918 skupiało ugrupowania opowiadające się po stronie orientacji antyniemieckiej.
- 291 Witold Kamieniecki (1883-1964), historyk, dyplomata, członek TRS, 1918 prezes Związku Budowy Państwa Polskiego, prof. uw, 1919-1922 poseł na Sejm, 1928-1935 senator RP.
- 292 August Zaleski (1883-1972), dyplomata, polityk; 1915-1917 emisariusz Zjednoczenia Organizacji Niepodległościowych, nast. Rady Stanu i Rady Regencyjnej w Wielkiej Brytanii, od 1919 w służbie dyplomatycznej RP, 1947-1972 prezydent RP na uchodźstwie.

zdaje mi się, na drugi dzień po ich wejściu do Warszawy policja niemiecka wtargnęła do lokalu, gdzie miało się odbywać zebranie masonskie i tylko dzięki temu, że w ostatniej chwili zmieniono miejsce schadzki, nie nakryto zebrania; chodziło im zapewne o wykrycie machinacji austriackiej, gdyż w Kongresówce grasowała głównie loża budapesztańska z bardzo czynnym inż. Łempickim. Później Niemcy założyli [lożę] polsko-niemiecką pod kierunkiem [Kazimierza] Kierskiego<sup>293</sup> (zdaje mi się, że odgrywa on jeszcze pewną rolę w Księstwie Poz[nańskim]), do niej należał też redaktor „Godziny Polskiej” [Cezary] Zawiłowski<sup>294</sup>, opatentowany katolik. Jeden z uczestników tej loży zgłosił się z rewelacjami do Wł[adysława] Jabłonowskiego, po czym w moim mieszkaniu, wobec kilku zaproszonych przez Jabłonowskiego, dał nam wiele szczegółów o tej speluncie. Nazwisko tego pana z pewnością pamięta Jabłonowski.

Matactwa NKN na terenie Królestwa odpierałem w „Nowym Ognisku”. W listopadzie wskazałem NKN i [Władysławowi Leopoldowi] Jaworskiemu<sup>295</sup> po prostu drzwi (Nr 38–39), co wywołało burzę u austrofilów i pogróżki przeciw mnie. Może w doniesieniach [Ludwika] Kulczyckiego<sup>296</sup> do rządu austriackiego, że jestem „niebezpieczny” nie było przesady, bo rzeczywiście systematycznie paraliżowałem akcję austriacką. O ile ostre warunki cenzuralne pozwalały, wśród wierszy wskazywałem na Koalicję.

Tymczasem moje stronnictwo wymagało radykalnej operacji. Mimo antycentralnego treningu, przez który przeprowadziłem Stronnictwo Narodowe, spostrzegłem na boku poza moimi plecami

---

293 Zapewne Kazimierz Kierski (1873–1944), prawnik, prezes Oddziału Prokuraturii Generalnej w Poznaniu, bibliofil.

294 Cezary Zawilowski, dziennikarz, redaktor krakowskiego „Głosu Narodu”, od 1915 „Dziennika Polskiego” w Częstochowie, od 1917 „Godziny Polskiej”.

295 Władysław Leopold Jaworski (1865–1930), prof. prawa uJ, lider konserwatystów krakowskich, 1914–1916 prezes NKN.

296 Ludwik Kulczycki (1866–1941), socjolog, działacz socjalistyczny, podczas I wojny światowej polityk aktywistyczny, członek Ligi Państwowości Polskiej.

mi jakieś znaki porozumiewawcze z okupantami. W krótkim czasie odkryłem źródło złych wpływów. Powodem demoralizacji był profesor Józef Wierusz-Kowalski<sup>297</sup>, późniejszy nasz poseł w Hadze. Profesora łączyły zażyłe stosunki z Berlinem jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy w ogóle żaden ucziwie myślący Polak nie mógł mieć nic wspólnego z Niemcami. Opuściwszy swą katedrę fizyki na katolickim uniwersytecie we Fryburgu, pozyskał takąż katedrę w 1916 r. na Uniwersytecie i Politechnice w Warszawie i tu stał się człowiekiem zaufania niem[ieckiego] Minist[erstwa] Spr[aw] Zagr[anicznych]. Powierzono mu poza tym z Berlina misje najbardziej sekretne do Szwajcarii. Ożeniony był z siostrą Wojciecha Rostworowskiego, który znów był szwagrem Adama Ronikiera<sup>298</sup>, obaj zaś ci panowie należeli do zarządu Stronnictwa Narodowego i ulegli podszeptom [Wierusza-] Kowalskiego. Nadto moja młodzież „niepodległościowa” była w kontakcie z Piłsudskim. Starałem się wyjaśnić sytuację przez uchwalenie przez zjazd stronnictwa rezolucji przypominających wytyczne zasady, obowiązujące członków naszego obozu. Zasady te były uchwalone, lecz nie oddziaływały one na zmianę poglądów Rostworowskiego i Ronikiera oraz kilku, co prawda nielicznych, ich adherentów. Miałem dwie drogi wyjścia: albo zrobić rozłam i pozbyć się centralizujących osobników, albo samemu opuścić stronnictwo, czyli takowe rozwiązać, bo choć to wygląda na przechwałkę, nikt poza mną nie umiał operować zrzeszeniem politycznym.

Wybrałem tę drugą drogę. Usunąłem się, nie nadając sprawie rozgłosu. Ostatni numer „Nowego Ogniska” wyszedł w marcu

---

297 Józef Wierusz-Kowalski (1866–1927), fizyk, 1894–1915 prof. Uniwersytetu we Fryburgu, po wybuchu wojny aktywny w Komitecie Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Vevey, od 1915 prof. Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego, nast. poseł RP przy Watykanie, w Hadze, Wiedniu i Ankarze.

298 Adam Ronikier (1881–1952), architekt, 1916–1917 i 1940–1943 prezes Rady Głównej Opiekuńczej, 1917 założyciel Centrum Narodowego, 1918 delegat Rady Regencyjnej w Berlinie.

1916 r. po przeszło rocznej egzystencji (13 luty 1915 – 11 marzec 1916 r.) i Stronnictwo Narodowe się rozpadło<sup>p</sup>. Nasz kierunek przedstawiało mocno Koło Międzypartyjne, nie należało więc rozproszkowsywać sił narodowych, gdybym o tych względach nie pamiętał, mogłem ze Stronnictwem Narodowym nie schodzić z widowni i znajdować ujście dla zadowolenia swych osobistych ambicji politycznych. Dziś mam może tę pociechę, że Narodowa Demokracja występująca kolejno pod nazwą Zjednoczenia Narodowego, Związku Ludowo-Narodowego, ostatecznie przezwiała się Stronnictwem Narodowym. Jestem więc najdawniejszym członkiem Stronnictwa Narodowego.

Rostworowski i Ronikier wpadli w objęcia Niemców. Spokłaka ich przeto ciężka kara za wyłamywanie się ze Stronnictwa Narodowego.

W sekretariacie Koła Międzypartyjnego reprezentowałem od samego jego powstania (zdaje się wrzesień 1915 r.) Stronnictwo Narodowe, a po jego rozwiązaniu zostałem tam jako bezpartyjny.

Pierwsze zebranie Ligi zwołał Wł. Jabłonowski. Komisarzem został energiczny [Tadeusz] Kobyłański<sup>299</sup>, a po nim [Ludomił] Czerniewski. Ten ostatni zgubił listę członków Ligi, która się dostała do rąk Andrzeja Niemojewskiego i ten ją ogłosił w „Myśli Niepodległej”<sup>300</sup>.

---

<sup>p</sup> Uwagi na marginesie: „1) Nie odpowiadają tedy prawdzie wzmianki Mari[ana] Seydy o Stronnictwie Narodowym. W jego dziele: *Polska na przełomie dziejów*. Na str. 336 pisze M. S.: »Beseler postanowił oprzeć się na ugrupowaniach umiarkowanych, na Str. Nar., które tymczasem opuściło było szeregi Koła Międzypartyjnego«. Ten ustęp odnosi się do chwili przed 5 listopada 1916, tj. do czasów, kiedy już od 7 ½ miesięcy Str. Nar. nie istniało. Również i wzmianki na str. 362 nie są zgodne z prawdą. 2) Stronnictwo Narodowe rozpadło się zaraz po wystąpieniu A. Marylskiego. Istniało pewien czas do końca 1916 roku. Nazywano je »Stronnictwem Marylskiego bez Marylskiego«. Przewodził tam Wojciech Rostworowski i Marian Zbrowski”.

<sup>299</sup> Tadeusz Wiktor Kobyłański (1890–1970), inż., działacz „Zetu” i „Zarzewia”, od 1915 w Lidze Narodowej, współzałożyciel Zjednoczenia Narodowego, od 1916 zasiadał w Międzypartyjnym Kole Politycznym.

<sup>300</sup> „Myśl Niepodległa” – pismo religioznawcze, wolnomyślicielskie i antyklerykalne wydawane w Warszawie w l. 1906–1931.



Brakło nam literatury, która by bez obsłonek zwalczała Niemców na terenie ich okupacji. Napisałem broszurę *Od Jasnej Góry do Hellberga* i wydałem ją w maju 1916 r.<sup>301</sup>. Pomagał mi w wydaniu Kobylański i [Stefan] Olszewski<sup>302</sup>, obecny redaktor „Gazety Warszawskiej”. Ta broszura doprowadziła Niemców do wściekłości i pilnie szukali jej autora. Pod koniec lata doszła mnie wiadomość, że ktoś z lewicy wskazał Feld-Polizei mnie jako autora. Byłem śledzony, zresztą bardzo niezgrabnie, od rana do nocy, nawet w teatrze siadał przy mnie opiekun, ale w sprawach politycznych i nastąpić mających dalszych wydawnictw mogłem się porozumiewać z Kobylańskim, ponieważ mieszkał w tym samym domu co ja i nocą po zamknięciu bramy byliśmy bezpieczni. Ale przysłała wiadomość, że policja po seriach czcionek w drukarniach warszawskich zaarrestowała drukarza, co do którego miała podejrzenie, zresztą zupełnie słuszne, że składał moją broszurę. Drukarz nie zdradził tajemnicy, choć dłuższy czas przesiedział w więzieniu, wreszcie dobrano się do mnie i pięciu szpicli zrobiło najszczegółowszą u mnie rewizję, oczywiście bez rezultatu. [Gerhardt] Mucius<sup>303</sup>, reprezentant i krewny [Theobalda von] Bethmana Hollwega<sup>304</sup>, skazał mnie na wywiezienie do obozu jeńców. Nadchodził w mej obronie akt listopadowy<sup>305</sup> i [Antoni] Żychliński<sup>306</sup>, człowiek Zivil Verwaltung<sup>307</sup>, zrobił przedstawienie

---

301 Broszura: *Od Jasnej Góry do Hellberga*, [Warszawa] 1916.

302 Stefan Olszewski (1890-1935), dziennikarz, redaktor „Gazety Porannej”, „Gazety Warszawskiej”, „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego”; 1915-1918 sekretarz Międzypartyjnego Koła Politycznego, od 1918 członek Ligi Narodowej.

303 Poprawnie Gerhardt von Mutius (1872-1934), niem. dyplomata, 1914 wysłannik rządu w Petersburgu, 1915-1917 przedstawiciel niem. MSZ przy generał-gubernatorstwie w Warszawie.

304 Theobald von Bethman Hollweg (1856-1921), niem. polityk, minister spraw wewnętrznych, 1909-1917 kanclerz Rzeszy i premier Prus.

305 Akt 5 listopada 1916.

306 Antoni Żychliński (1874-1929), prawnik, adwokat w Lublinie, od 1915 współorganizator polskiego sądownictwa, 1924-1925 minister sprawiedliwości.

307 Zivilverwaltung - niem. Zarząd Cywilny przy Generał Gubernatorstwie w Warszawie.

u rządu niemieckiego, że nie wypada wywozić człowieka w takiej chwili, u którego rewizja niczego nie wykryła. Żychliński, który przeglądał moje akta w Feld-Polizei, powiedział mi, że było w nich około 100 doniesień na mnie. Kochani rodacy. Gdy w 1919 r. Mucius był reprezentantem Niemców w komisji likwidacyjnej w Paryżu, prosiłem [Kazimierza] Olszowskiego<sup>308</sup>, naszego tam przedstawiciela, aby mu powiedział, że broszurę ja rzeczywiście pisałem.

Moja broszura przełamała lody. W 1916 r. [A.] Nowaczyński napisał *Szopkę warszawską*<sup>309</sup>, *Pręgierz*, ja następnie napisałem *List otwarty do ks. Zdzisława Lubomirskiego*, w 1917 r. [Wł.] Jabłonowski *Zarazę*<sup>310</sup>, Ludwik Włodek *W sprawie polityki narodowej*, [Adam] Szelański *Nasza niepodległość i państwo*, [A.] Nowaczyński *Kartki polityczne*. Było jeszcze kilka broszur, które Liga wydała, a których w moim zbiorze nie posiadam.

Dla ośmieszenia bruźdzącego ciągle ks. [Zygmunta] Chełmickiego<sup>311</sup> wydałem ulotkę *Pytania i odpowiedzi serafickie*<sup>312</sup>, którą specjalnie biskupi się bawili, a po otrzymaniu przez Dobiackiego<sup>313</sup> informacji, że w Sztokholmie Włosi częstują nas ks. Aostą jako kandydatem do tronu polskiego, wydałem ulotkę *Emmanuel, Helena księstwo Aosta. Przyszła para królewska polska*<sup>314</sup>. Niemcy zrobili gwałt, rozpisując się, że koalicja zasypuje Polskę

---

308 Kazimierz Olszowski (1865–1933), prawnik, adwokat, dyr. Komisji Windykacji Strat Wojennych TRS, dyr. Departamentu Odszkodowań w Ministerstwie Skarbu, 1919 członek delegacji ekonomicznej Delegacji Polskiej na konferencję paryską, poseł w Berlinie i Ankarze.

309 Halban [A. Nowaczyński], *Szopka warszawska*, Warszawa 1916.

310 S. Ostroga [W. Jabłonowski], *Zaraza (głos wolny ponadpartyjny)*, Warszawa 1917.

311 Zygmunt Chełmicki (1851–1922), ks., publicysta, redaktor, wydawca, działacz Stronictwa Polityki Realnej, 1917–1918 sekretarz Rady Regencyjnej.

312 *Pytania i odpowiedzi serafickie czyli Rozmyślenia nad żywotem i czynami prałata Zygmunta Chełmickiego*, [Warszawa] 1917.

313 Zapewne Eustachy Dobiacki (1855–1919), ziemianin, konserwatysta.

314 Emmanuel Filiberto d'Aosta (1869–1931), ks., dowódca 3. armii włoskiej, nast. marszałek, od 1895 jego małżonką była Helena Orleańska (1871–1951).

gadzinowymi funduszami na agitację, tymczasem wydawnictwo było uskutecznione taniutko za moje pieniądze, a wizerunki były zrobione z wydartych sztychów ze starego *Almanach de Gotha*. Mogę zaręczyć, że koalicja przynajmniej dotąd wydanych przeze mnie pieniędzy nie zwróciła.

Podczas okupacji starałem się wznowić pracę polityczną wśród ludu i dla tego celu wszedłem w porozumienie z nauczycielem ludowym Aleksandrem [nazwisko nieczytelne], pomocnikiem [M.] Arcichowskiego oraz późniejszym posłem Jankowskim<sup>315</sup>, którzy objeżdżali rzemiennym dyszlem rozmaite miejscowości warszawskiego, radzyńskiego i garwolińskiego powiatów. Sejmik powiatu warszawskiego miałem w swym ręku, gdyż fikcję wyborów dokonano według listy przeze mnie ułożonej na żądanie Żychlińskiego. Nadto mieliśmy opanowane Radę Opiekuńczą pow[iatu] warszawskiego i Towarzystwo Rolnicze, gdzie tu i tam byłem prezesem, słowem podwarszawska okolica całkowicie była pod naszą dyрекcją.

W Radzie Stanu<sup>316</sup>, gdzieśmy zwyciężyli, wystąpiliśmy pod egidą Zjednoczenia Narodowego i mieliśmy członków chłopów. Rada zasiadała w Towarzystwie Kredytowym m. Warszawy na [ul. T.] Czackiego, a narady Zjednoczenia odbywały się u mnie w mieszkaniu przy tejże ulicy. Poseł [Witold] Staniszkis<sup>317</sup> winien dać sprawozdanie w historii Zjednoczenia.

---

315 Trudne do identyfikacji: Józef Jankowski (1864–1944), działacz oświatowy na Podlasiu i Polesiu, 1924–1927 poseł, bądź Jan Stanisław Jankowski (1882–1953), inż., działacz NZR, 1928–1935 poseł na Sejm, minister pracy i opieki społecznej.

316 Rada Stanu – organ ustawodawczy Królestwa Polskiego, złożony z 43 osób mianowanych przez Radę Regencyjną, 12 wirylistów i 55 wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie (iv 1918). Marszałkiem Rady został 14 vi 1918 Franciszek Pułaski.

317 Witold Teofil Staniszkis (1880–1941), nauczyciel akademicki, od 1915 prof. Wyższej Szkoły Rolniczej (SGGW); działacz „Zetu”, 1903 prezes TON, od 1905 w Lidze Narodowej i SDN, jeden z liderów Zjednoczenia Narodowego, 1919–1935 poseł, zasiadał w kierowniczych gremiach ZLN i SN.

W tych czasach Liga zbierała się u dr. [Wacława] Łapińskiego. Szczegóły działalności Rady Stanu i wyborów do Sejmu Ustawodawczego pamięta tylu ludzi, że tego nie będę przypominał. Wspomnę natomiast o dwóch niedoszłych zamachach stanu, do których miałem należeć, o czym zapewne ludzie albo nie wiedzą, albo zapomnieli. Jeden zamach stanu przeciw Piłsudskiemu przygotowywał jego przyjaciel pułkownik [Henryk] Minkiewicz<sup>318</sup>, dowódca załogi warszawskiej. Miałem w tym rządzie objąć stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Gdy w grudniu wieczorem przyszedłem na Czystą do Minkiewicza, aby omówić szczegóły zamachu, naznaczonego na 12 w nocy, oświadczył mi Minkiewicz, że zamachowcy pokłócili się o teki i zamach nie może dojść do skutku. Potem drugi zamach był omawiany u [Mariana] Zbrowskiego na ul. Królewskiej, należeć do niego miał między innymi obecny stuprocentowy sanator, senator [Michał] Wyrostek<sup>319</sup>. Moi koledzy z Ligi dawali mi *carte blanche* do działania, ale sami nie chcieli się angażować. Osobiście i ja nie chciałem brać odpowiedzialności za te poczynania, ponieważ prawie nie było warunków powodzenia. Usunąłem się, do zamachu zaś nie przyszło.

Za czasów dwóch pierwszych sejmów, do składu których należałem, posłowie z Ligi zbierali się bardzo często. Zebrania odbywały się u mnie na Natolińskiej, potem u [Stanisława] Karpińskiego<sup>320</sup> w Banku Spółdzielczym na ul. Zgoda. Na jednym z tych zebrań

---

318 Henryk Minkiewicz (1880–1940), gen. WP; działacz PPS, Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, oficer II Brygady Legionów Polskich i Polskiej Siły Zbrojnej, nast. na różnych stanowiskach w WP.

319 Michał Wyrostek (1876–1953), dr praw, adwokat, działacz PPSD, służył w Legionach Polskich, współpracownik NKN, ppłk WP, 1930–1935 senator RP.

320 Stanisław Karpiński (1870–1943), ekonomista, finansista, bankowiec, od 1910 i ponownie od 1919 dyrektor Banku Towarzystw Spółdzielczych, 1915 skarbnik Centralnego Komitetu Obywatelskiego, członek zarządu m. Warszawy, członek Ligi Narodowej, SDN i ZLN, 1919 minister skarbu, 1922–1927 senator, 1924–1929 prezes Banku Polskiego.

wystąpiłem z wnioskiem tworzenia naszej organizacji w wojsku, ale zostałem z miejsca zakrzyczany.

Liga przestała istnieć. Mimo tylu wyłomów w jej szeregach przez rozmaite frondy i czasami zdrady scementowała się ostatecznie i miała wszelkie warunki trwania. Zdaniem moim, jej likwidacja jest wielką pomyłką i błędem organizacyjnym. Zapewne wiadomość o jej istnieniu przestała być tajemnicą, ale, jeżeli stronnictwo się nie rozpadło i nasz kierunek się utrzymywał, to tylko dzięki Lidze i przywiązaniu do niej jej członków.

Liga miała swoją historię i tradycję, a to należy szanować i na tym budować. Masoneria między innymi stoi dlatego tak mocno, że opiera się na ciągłości i że posiada urok rzeczy nienaruszalnej, mimo że więcej stała się rozkonspirowana jak Liga.

Słabą stroną Ligi była jednostopniowość. Do wspólnych szeregów do jednego poziomu przyjmowano dużo ludzi małych, wykazujących się zdolnościami agitacyjnymi, skromnych działaczy, nienadających się do roli kierowniczej ruchu narodowego. Byliby odpowiedni na jakimś niskim tylko stopniu i dopiero po dłuższych próbach powinni byli się stawać kandydatami na bardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Dlatego właśnie gubiono po drodze tylu przygodnych członków. Poza tym nie starano się wciągać do Ligi ludzi wpływowych czy to pozycją socjalną, czy stanowiskiem naukowym, czy wreszcie majątkowym. W szeregach Ligi było dużo szarżyzny i mało możliwości oddziaływania na czynniki decydujące w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i naukowym. Wielkim też błędem Ligi było zaniedbanie dziedziny wojskowej. Po wysiłku w tworzeniu Legionu Puławskiego<sup>321</sup>, korpusu Dowbora[-Muśnickiego]<sup>322</sup>,

---

321 Legion Puławski - polska formacja wojskowa u boku armii ros. utworzona przez Witolda Górczyńskiego w 1914, następnie przekształcona w 739. Nowoaleksandryjską Drużynę.

322 Józef Dowbór-Muśnicki (1867-1937), gen. armii ros. i WP; 1917-1918 dowódca I Korpusu Polskiego na Białorusi.

Armii Polskiej we Francji<sup>323</sup>, jakby zapomniano, że bez wojska w swym ręku rządzić krajem nie można.

Rezerwuar ludzki, którym Liga rozporządzała, aczkolwiek najwyższych zalet moralnych, nie okazał się wszakże tak wszechstronnym, jak tego wymagała polska racja stanu.

Z tym wszystkim doprawdy z bólem i żalem przychodzi się dziś żegnać ze współtowarzyszami pracy, którzy przetrwali tyle, którzy walczyli całe życie z zaparciem się siebie, dalecy od szukania osobistych korzyści, zawsze wierni sprawie narodowej.

Zamiast uzupełnić braki, przerobić organizację, co było najlepszego w Polsce skazano na rozproszenie.

Antoni Marylski

Warszawa, dn. 25 lutego 1932 r.  
Aleja Szucha nr 8

P.S. Nie robię żadnych zastrzeżeń co do ujawnienia mego nazwiska i co do spożytkowania udzielonych informacji.

A[ntoni] M[arylski]

---

323 Armia Polska we Francji („Błękitna”) utworzona w 1918 pod dowództwem gen. Józefa Hallera.